

# „Solidarność dla rozwoju” – Europejskie Dni Rozwoju 2011 jako wyzwanie i szansa dla polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej

## Europejskie Dni Rozwoju – istotny element prezydencji

Europejskie Dni Rozwoju (EDD – [www.eudevdays.eu](http://www.eudevdays.eu)) są największym wydarzeniem globalnym poświęconym współpracy na rzecz rozwoju. Celem Dni Rozwoju jest poprawa jakości współpracy i pomocy rozwojowej oraz budowanie globalnego partnerstwa na rzecz walki z ubóstwem i realizacji Milenijnych Celów Rozwoju. EDD są unikalnym miejscem spotkania polityków i ekspertów z różnych instytucji oraz prowadzenia otwartej debaty na takie tematy jak: demokracja, ochrona środowiska czy ubóstwo.

EDD są organizowane od czterech lat w drugiej połowie roku, w kraju, który w danym momencie sprawuje prezydencję w Unii Europejskiej (kolejno w następujących miastach: Bruksela, Lizbona, Strasburg, Sztokholm). EDD zorganizowane w 2009 roku w Sztokholmie były także największym wydarzeniem szwedzkiej prezydencji. W organizację debat i konferencji zaangażowanych było ponad sto różnych organizacji i instytucji reprezentujących administrację UE, administrację rządową, świat nauki, sektor pozarządowy oraz media.

W sztokholmskich EDD wzięło udział 6 tys. osób z całego świata: prezydenci i premierzy (w tym premier Szwecji), laureaci Nagrody Nobla (np.: Muhammad Yunus), szefowie organizacji międzynarodowych (w tym przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, dyrektor zarządzający Międzynarodowego Funduszu Walutowego Dominique Strauss-Kahn, czy administrator Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Helen Clark). Wydarzenie to umożliwia także dialog z przedstawicielami krajów rozwijających się. W 2009 roku w EDD uczestniczyli m.in. przywódcy Sierra Leone, Liberii, Kenii, Bangladeszu i Haiti. Dotychczasowe Europejskie Dni Rozwoju były także bardzo dobrze nagłośnione w mediach międzynarodowych. EDD w 2010 roku odbędą się w Brukseli, najprawdopodobniej w grudniu.

W związku z objęciem przez Polskę prezydencji w Radzie Unii

Europejskiej w 2011 roku, 6-ta edycja Europejskich Dni Rozwoju zostanie zorganizowana w naszym kraju – po raz pierwszy w jednym z nowych państw członkowskich UE. Także w Polsce, EDD będą najprawdopodobniej jednym z największych wydarzeń polskiej prezydencji w UE. Dodatkowo, jeśli potwierdzony zostanie termin organizacji EDD w lipcu 2011 roku, będą one wydarzeniem *de facto* rozpoczynającym polską prezydencję.

Podczas EDD odbywają się spotkania i panele dyskusyjne współorganizowane przez wielu partnerów z Unii i spoza niej. Należą do nich agendy rządowe, organizacje międzynarodowe, przedstawiciele trzeciego sektora, czy think-tanki i instytucje badawcze. Dla potencjalnych partnerów uczestnictwo w EDD stało się już jednym z najważniejszych wydarzeń, w które angażowane są osoby bezpośrednio kształtujące nie tylko politykę rozwojową Unii, ale także mające wpływ na całą politykę zewnętrzną UE.

## Wyzwania stojące przed polską prezydencją w kontekście polityki rozwojowej

Polska od kilku lat stopniowo zwiększa swoje zaangażowanie w przekazywanie Oficjalnej Pomocy Rozwojowej (ang. *Official Development Aid* – ODA) krajom rozwijającym się i w okresie transformacji, niemniej wolumen pomocy rozwojowej pozostaje wciąż na niskim poziomie. W 2008 roku przeznaczyliśmy na ten cel ok. 900 mln PLN, czyli zaledwie 0,08% PKB, co plasuje Polskę wśród najmniej hojnych w tym zakresie krajów Unii Europejskiej. Nie mamy też wciąż dużego doświadczenia w zakresie wspierania rozwoju krajów Południa czy choćby bliższych nam sąsiadów z Europy Wschodniej i Bałkanów. Tymczasem polska prezydencja w Radzie UE w II połowie 2011 roku obejmie też zagadnienia globalnej współpracy rozwojowej i to od naszych działań i inicjatyw zależeć będzie w niematym stopniu postęp w zakresie zapewnienia światu trwałego i zrównoważonego rozwoju oraz w zwalczaniu ubóstwa.

Okres polskiej prezydencji w Radzie UE może być trudnym czasem dla międzynarodowej i europejskiej współpracy rozwojowej. Światowy kryzys gospodarczy pozostawi po sobie poważne problemy społeczne i gospodarcze w wielu krajach rozwijających się, zwłaszcza tych najbiedniejszych. Realizacja przyjętych w 2000 roku Milenijnych Celów Rozwoju (MDGs) może być tym samym poważnie zagrożona. Z drugiej strony odziedziczone po kryzysie problemy budżetowe krajów europejskich ograniczą możliwość hojnego wspierania krajów rozwijających się. Ponadto, w negocjacjach finansowych dotyczących Nowej Perspektywy Finansowej UE na lata 2014-2020 konieczne będzie znalezienie właściwych proporcji między możliwościami kluczowych płatników, potrzebami krajów wciąż korzystających z unijnych funduszy strukturalnych i koniecznością wspierania rozwoju globalnego. Wreszcie na okres polskiej prezydencji przypadają istotne wydarzenia dla europejskiej i międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju. Należą do nich przede wszystkim IV Forum Wysokiego Szczebla nt. Skuteczności Pomocy w październiku 2011 roku oraz Europejskie Dni Rozwoju. Wszystko to sprawia, że sprawne kierowanie pracami UE w dziedzinie rozwoju globalnego będzie szczególnie trudnym wyzwaniem dla polskiej administracji wymagającym mobilizacji i stałego zaangażowania wielu osób i instytucji. Kraj, który obejmuje przewodnictwo w Radzie UE musi umieć właściwie zdefiniować procesy i wyzwania, a także umiejętnie odczytać tendencje w globalnej współpracy rozwojowej, aby następnie właściwie i sprawnie kierować ogromnym „potencjałem rozwojowym” UE<sup>1</sup>.

## Europejskie Dni Rozwoju jako wyzwanie i szansa

W przygotowaniach do Europejskich Dni Rozwoju cenne będą doświadczenia zarówno poprzednich edycji EDD, jak i doświadczenia różnych instytucji polskich i zagranicznych zaangażowanych w organizację Konferencji ONZ w sprawie Zmian Klimatu (COP14) w Poznaniu w 2008 roku. Każde z tych wydarzeń jest naturalnie inne, zawierają one jednak wiele wspólnych elementów i rozwiązań, które można wykorzystać w pracach nad EDD w Polsce.

Organizatorem Europejskich Dni Rozwoju jest Komisja Europejska wraz z krajem goszczącym to wydarzenie. Polska nie byłaby w stanie samodzielnie zorganizować wydarzenia o podobnej skali dotyczącego polityki rozwojowej, nie tylko ze względu na koszty organizacyjne, ale przede wszystkim dlatego, że współpraca rozwojowa nadal

znajduje się bardzo nisko na liście naszych priorytetów politycznych. Polska przewodząc pracom w Radzie Unii Europejskiej będzie miała okazję do organizacji wydarzenia mającego istotne znaczenie polityczne na arenie międzynarodowej. Pozwoli to nie tylko podnieść prestiż, ale także będzie stanowić okazję do pokazania wielokrotnie deklarowanej przez polski rząd roli, którą Polska ma ambicje pełnić w Unii Europejskiej.

Mimo wydatnego – zarówno organizacyjnego jak i merytorycznego – wsparcia ze strony Komisji Europejskiej, organizacja EDD będzie dla polskiego rządu poważnym wyzwaniem. Kwestie logistyczne stanowią odrębny temat niebędący przedmiotem niniejszego opracowania, natomiast warto zwrócić uwagę na wymiar merytoryczny tego wydarzenia. W tym kontekście potencjalny sukces EDD opiera się na trzech filarach:

- tematyce, która stworzy ramy pozwalające nie tylko na prowadzenie rzeczowej debaty, ale także na sformułowanie konkretnych wniosków;
- odpowiedniej randze wydarzenia na arenie międzynarodowej, co przełoży się na obecność gości i panelistów oraz związany z tym efekt merytoryczny i polityczny;
- zainteresowaniu mediów, co będzie miało wpływ na popularyzację tematyki współpracy rozwojowej w społeczeństwie.

Wszystkie trzy elementy sprowadzają się do zaproponowania takiego tematu wiodącego oraz związanego z nim programu, który otworzy pole do ciekawej i merytorycznej dyskusji, a jednocześnie zapewni całemu wydarzeniu odpowiednie zainteresowanie mediów i społeczeństwa. Europejskie Dni Rozwoju, szczególnie w kraju, w którym temat współpracy rozwojowej jest szerzej nieznanym, powinny pełnić jednocześnie dwie role: forum eksperckiego oraz wydarzenia będącego elementem edukacji globalnej i propagującego współpracę rozwojową. Zatem w przypadku EDD w 2011 roku wyzwaniem będzie nie tylko sprawna organizacja dużego, międzynarodowego wydarzenia, ale przede wszystkim nadanie mu odpowiedniej rangi, wygenerowanie odpowiedniego zainteresowania politycznego – zarówno na forum międzynarodowym, jak i wewnętrznym – oraz zapewnienie spójności merytorycznej.

Dodatkowo warto podkreślić, iż obecnie – w kontekście wychodzenia ze światowego kryzysu gospodarczego, dyskusji na temat skutków zmian klimatycznych oraz zwiększonej aktywności nowych państw dawców (ang. *emerging donors*) – wpływ polityki rozwojowej dalece wykracza poza tradycyjną sferę wspierania rozwoju

państw najuboższych. Dzięki EDD Polska ma zatem szansę na stałe wpisać się do grona kluczowych państw UE i tak być postrzeganą przez partnerów. Jest to możliwe bez gwałtownego zwiększenia wolumenu środków w ramach rządowego programu Polska Pomoc, co – rzecz jasna – nie zwalnia Polski od konieczności wypełnienia zobowiązań międzynarodowych w dłuższej perspektywie czasowej.

EDD pozwolą także Polsce pokazać inicjatywy i priorytety istotne dla naszego kraju na forum unijnym i międzynarodowym. Dotyczy to także programu Partnerstwo Wschodnie, który dzięki EDD może zostać wpisany – na poziomie merytorycznym i politycznym – w szerszy kontekst zewnętrznych działań UE. Dzięki organizacji tak znaczącego wydarzenia Polska może także zaprezentować w imieniu nowych państw członkowskich UE koncepcje i dobre praktyki wspierania rozwoju krajów byłego bloku wschodniego oraz krajów w okresie transformacji.

Organizacja Europejskich Dni Rozwoju stworzy także szansę na zainicjowanie debaty publicznej na temat współpracy na rzecz rozwoju i nowej roli Polski na arenie międzynarodowej. Podjęcie szeregu inicjatyw edukacyjnych wydaje się konieczne, by zwiększyć świadomość Polaków odnośnie problematyki rozwoju i zrozumienia idei współpracy rozwojowej, co z kolei będzie miało znaczenie przy zwiększaniu środków pomocowych płynących z polskiego budżetu.

Promocja Europejskich Dni Rozwoju oraz wzrost znaczenia polityki rozwojowej w Polsce mogą być także dobrą zachętą do włączenia się polskiego sektora prywatnego do współpracy rozwojowej. Na razie obecność biznesu w pomocy rozwojowej – zarówno jako fundatora działań jak i podmiotów wdrażających projekty, jest znikoma. Nawiązanie współpracy między rządem i organizacjami pozarządowymi a biznesem w tej dziedzinie wymaga także większej spójności między polityką rozwojową a polityką ekonomiczną Polski, a także – w pewnych aspektach – polityką klimatyczną. Konieczne jest też stworzenie odpowiednich ram prawnych dla takiej współpracy. Niewątpliwie prezydencja i Europejskie Dni Rozwoju mogą być dobrą okazją mobilizującą decydentów politycznych np. do przyjęcia długo oczekiwanej ustawy o współpracy rozwojowej.

## Tematy wiodące Europejskich Dni Rozwoju

Dotychczasowe edycje EDD przyjmowały jeden lub kilka tematów wiodących. Takie podejście umożliwia zbudowanie spójnej agendy i wypełnienie planowanych spotkań i paneli

tematyką oscylującą wokół jasno określonych zagadnień. Dzięki temu EDD stają się nie tylko forum wymiany idei, ale też przyczyniają się do formułowania konkretnych wniosków i ekspertyz dla decydentów. Podczas pierwszych Dni Rozwoju w Brukseli tematem wiodącym była umiejętność efektywnego rządzenia (ang. *governance*). W roku 2007 w Lizbonie debata toczyła się wokół tego jak zmiany klimatyczne wpłyną na rozwój<sup>2</sup>. Rok później, podczas EDD w Strasburgu, dyskusja toczyła się wokół lokalnego wymiaru procesów rozwojowych. Natomiast ostatnie Dni Rozwoju podczas prezydencji szwedzkiej dotyczyły aż czterech tematów wiodących: demokracji, przystosowania do skutków zmian klimatycznych, efektywności energetycznej oraz globalnej recesji gospodarczej. Wydaje się, że tak szeroki katalog tematów wiodących jak w przypadku ostatniej edycji EDD, a dokładniej: brak określenia wspólnego mianownika dla wszystkich poruszanych zagadnień, utrudnia zbudowanie spójnego programu Dni Rozwoju. Warto więc w tym miejscu zwrócić uwagę na ten aspekt, który stanowi jedno z wyzwań stojących przed organizatorami Dni Rozwoju w Polsce.

Aktorzy zaangażowani w międzynarodową współpracę na rzecz rozwoju stoją przed ciągłą koniecznością odpowiedzi na długofalowe wyzwania takie jak: realizacja Milenijnych Celów Rozwoju, wypełnienie postanowień Deklaracji Paryskiej nt. Skuteczności Pomocy czy zidentyfikowanie roli nowych państw-dawców ze szczególnym uwzględnieniem roli, którą Chińska Republika Ludowa pełni w Afryce i Ameryce Łacińskiej. Jednocześnie każdego roku przed społecznością międzynarodową pojawiają się nowe, wcześniej nieprzewidziane wyzwania rozwojowe. Przykładem może tu być sytuacja na Haiti, gdzie katastrofa naturalna postawiła społeczność międzynarodową nie tylko przed koniecznością niesienia natychmiastowej pomocy humanitarnej, ale przede wszystkim odpowiedzi na pytanie o przyszłość tego państwa – o jego strategię rozwojową i o narzędzia umożliwiające jej realizację. Dodatkowo, o czym już wspomniano powyżej, należy wziąć pod uwagę przekaz jaki wiąże się ze współpracą rozwojową oraz jaki jest stopień zainteresowania i zrozumienia procesów rozwoju globalnego wśród obywateli. Pogodzenie tych wszystkich wyzwań jest niewątpliwie trudne, lecz osiągalne.

Za przykład mogą tu posłużyć EDD w 2007 roku w Lizbonie, podczas których tematem przewodnim były kwestie klimatyczne wokół których zbudowany był program wydarzenia. Nie przeszkodziło to organizatorom na poruszenie wielu tak istotnych kwestii jak:

wrażliwość na negatywne skutki zmian klimatycznych, mitygacja i adaptacja, problem ubóstwa, migracji oraz osiedli ludzkich w świetle zmian klimatycznych. Podobne rozwiązanie zastosowała prezydencja francuska, która wykorzystata temat wiodący „lokalny wymiar rozwoju” do przedyskutowania problemów zaangażowania lokalnych władz i społeczności w procesy rozwojowe, demokratyzacji procesu rządzenia, dostępu do podstawowych usług publicznych, a także adaptacji do skutków zmian klimatycznych. Jak widać, z przytoczonych przykładów jasne określenie jednego tematu wiodącego nie oznacza ograniczenia agendy, ale jej uporządkowanie. Natomiast niewątpliwym plusem precyzyjnego określenia tematu wiodącego jest możliwość zaistnienia z tą skomplikowaną tematyką w przekazie skierowanym do opinii publicznej.

Wydaje się zatem, iż EDD w Polsce powinny mieć jeden temat wiodący, który wyznaczy ramy dyskusji, ale jednocześnie będzie wystarczająco szeroki, by pomieścić wszystkie konieczne kwestie, pozwolić odnieść się do palących tematów, usatysfakcjonować wszystkie zainteresowane strony – z Polski, z Unii Europejskiej i z państw trzecich – oraz zapewnić zainteresowanie tym wydarzeniem odpowiednie do jego rangi. Między innymi od tego będzie zależał sukces polskiej prezydencji w obszarze współpracy rozwojowej.

## „Solidarność dla rozwoju” – propozycja tematu wiodącego dla Europejskich Dni Rozwoju w Polsce

Global Development Research Group proponuje, by temat wiodący Europejskich Dni Rozwoju w Polsce brzmiał „Solidarność dla rozwoju” [ang. „Solidarity for Development”]<sup>3</sup>.

„Solidarność” jest wizytówką Polski w świecie, marką budującą naszą pozycję i wiarygodność. Dotychczasowe, historyczne postrzeganie „Solidarności” jako ruchu społecznego, który 30 lat temu zapoczątkował zmiany polityczne i gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej ogranicza możliwości zaprezentowania filozofii solidarności w kontekście bardziej współczesnym, który wymaga spojrzenia globalnego.

Tymczasem Lech Wałęsa pytany o ideę solidarności niejednokrotnie powtarzał, iż „Solidarność to nic innego jak to, że gdy nie możesz podnieść ciężaru, to dobierz kogoś, żebyś mógł go podnieść. A ciężary są różne: krajowe, europejskie i globalne...”<sup>4</sup>. Wydaje się, że polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej w 2011 roku będzie dobrym momentem, by pokazać jak można redefiniować

obiegowe znaczenia hasła „solidarność” i nadać mu tym samym ów globalny wymiar, o którym mówił Lech Wałęsa.

Niewątpliwie jednym ze współczesnych wyzwań jest zagadnienie rozwoju globalnego wspieranego przez współpracę rozwojową. Hasło „Solidarność dla rozwoju” daje zatem nie tylko możliwość przedstawienia na nowo idei solidarności, wypełnienia jej treścią odpowiadającą współczesnym wyzwaniom, nadania tej legendzie nowej dynamiki, ale przede wszystkim otwiera – intelektualnie i politycznie – nową perspektywę na najbardziej palące problemy globalne: ubóstwo, zróżnicowanie w poziomie rozwoju, brak demokracji, czy negatywne skutki zmian klimatycznych. Będzie to szczególnie istotne w roku 2011, czyli w sytuacji wychodzenia z globalnego kryzysu gospodarczego, który już stał się przyczynkiem do zmian w myśleniu o logice i strategiach rozwoju.

W tym miejscu warto również zwrócić uwagę na to, że filozofia leżąca u podstaw ruchu „Solidarność” może dać szansę na wypracowanie innej niż dotychczasowe koncepcji rozwoju globalnego oraz na otwarcie nowej perspektywy intelektualnej i politycznej na globalne wyzwania. Od II Wojny Światowej różne teorie i koncepcje rozwoju zaprzatają uwagę zarówno nauk społecznych, jak i polityk społeczno-gospodarczych prowadzonych we wszystkich krajach świata. Ostatnie 50–60 lat sprawiło, że kolejne dyscypliny nauki, nurty polityczne i instytucje zaczęły masowo podejmować próby konceptualizacji i wdrażania rozwoju. Rozwój stał się ideą organizującą społeczeństwa w wymiarze lokalnym, regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Trudno byłoby znaleźć kraj globalnej Północy, który nie miałby ministerstwa rozwoju, gminę bez komórki zajmującej się rozwojem lokalnym. Żadna agencja międzynarodowa nie traktuje poważnie kraju globalnego Południa, który nie posiada narodowego planu rozwoju. W tej zawrotnej „karierze” rozwoju warto zauważyć wszakże jedną prawidłowość: niezależnie od tego czy przyjmie się punkt widzenia marksistowski, dependystyczny, strukturalistyczny czy neoliberalny rozwój zawsze jest postrzegany jako przejście od tradycji do nowoczesności – jako proces modernizacji<sup>5</sup>. Oczywiście koncepcje i teorie, a także całe szkoty myślenia o rozwoju niuansują ten obraz, nadają mu wiele wymiarów. Niemniej, założenie, że rozwój wymaga jakiegoś rodzaju ewolucyjnego przejścia jest wspólne dla wszystkich zachodnich perspektyw badawczych. Popularne w pierwszym dwudziestolecu po II Wojnie Światowej podejścia mówiące o potrzebie gwałtownej modernizacji czy proponujące wielkie projekty rozwojowe doczekały się w kolejnych latach gwałtownej krytyki. Później dostrzeżono

także inne wymiary rozwoju takie jak: lokalny, genderowy, związany z partycypacją czy z ochroną środowiska przyrodniczego. W ostatnich latach można też coraz częściej spotkać się z teoriami mówiącymi o postrozwaju. Niemniej, koncepcja „rozwoju” jest głęboko zakorzeniona w zachodnim – oświeceniowym modelu myślenia<sup>6</sup>.

Spoleczność międzynarodowa podjęta na przetomie tysiącleci próbę operacjonalizacji rozwoju na poziomie mierzalnych zadań do wykonania. Próba ta w postaci Deklaracji Milenijnej określa osiem Milenijnych Celów Rozwoju sprowadzając wyzwania rozwoju globalnego do kilku konkretnów.

W świetle małych szans na terminową realizację MDGs niewątpliwie w roku 2011 będzie trwać debata nt. tego co po roku 2015. Czy świat będzie stać na MDGs bis? Czy ich siła mobilizująca społeczność międzynarodową do działania będzie porównywalna z deklaracją z roku 2000? Czy w tej sytuacji nie warto pomyśleć o idei, która nie powtarzając błędów „wielkich projektów rozwojowych” miałaby jednak siłę, do której można by się odwołać proponując konkretne zadania i narzędzia? Wydaje się, że agenda rozwojowa w coraz większym stopniu musi uwzględniać poczucie wspólnoty i współodpowiedzialności za całość wspólnego zobowiązania – są to cechy odpowiadające dokładnie definicji solidarności<sup>7</sup>. Czy zatem hasło „Solidarność dla rozwoju” traktowane nie tylko jako temat wiodący Europejskich Dni Rozwoju, ale omawiane podczas tego wydarzenia w znacznie szerszym kontekście nie nadałoby EDD w Polsce dodatkowego znaczenia i wagi? „Solidarność dla rozwoju” może być nie tylko punktem wyjścia do zmiany myślenia o rozwoju globalnym, ale również może w sposób bezprecedensowy przetożyć się na słyszalność głosu Polski na forum międzynarodowym.

Autorzy przyznając, iż przedstawiany obraz jest idealistyczny, dostrzegają jednak w koncepcji „Solidarności dla rozwoju” odpowiedź na wezwanie wygłoszone przez laureata Pokojowej Nagrody Nobla arcybiskupa Desmond Tutu na zakończenie pierwszych Europejskich Dni Rozwoju w 2006 roku: „Jedyną drogą osiągnięcia bezpieczeństwa (...) i dobrobytu jest bycie razem; jedyną drogą do człowieczeństwa jest bycie razem”<sup>8</sup>. To czy EDD w Polsce nawiązą dialog z takimi wezwaniami zależy tylko od organizatorów i merytorycznego przygotowania tego wydarzenia. Jerzy Buzek, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego w wypowiedzi z 29 października 2009 roku dla „Dziennika Gazety Prawnej” potwierdził takie stanowisko: „Polska pokazuje, że jest aktywnym i odpowiedzialnym uczestnikiem wspólnoty międzynarodowej (...) A my mamy takie ambicje oraz potencjał. Podczas naszej prezydencji w UE będziemy mieli okazję się wykazać,

m.in. organizując Europejskie Dni Rozwoju”<sup>9</sup>. „Solidarność dla rozwoju” jest także pojemnym hasłem pozwalającym na zaprezentowanie inicjatyw już prowadzonych przez Polskę, a w tym Partnerstwa Wschodniego. Podczas EDD możliwym, a wręcz wskazanym, byłoby zorganizowanie osobnych paneli, forum czy wydarzeń towarzyszących poświęconych solidarności ze wschodnimi sąsiadami UE.

Polska, wraz z pozostałymi nowymi państwami członkowskimi UE, dzięki „Solidarności dla rozwoju” będzie miała unikatową szansę wykazania koniecznej odpowiedzialności i solidarności z jedną piątą ludzkości żyjącej w skrajnym ubóstwie. Należy przy tym pamiętać, że ze względu na swoje doświadczenia historyczne, Polska może dzielić się doświadczeniem i know-how wypracowanym w ciągu ostatnich 20 lat transformacji. Europejskie Dni Rozwoju w 2011 roku będą doskonałą okazją do zaprezentowania faktycznej solidarności z krajami rozwijającymi się i wykazania, że różnice między tzw. „starą” i „nową” Unią już się zacierają w podejściu do współpracy rozwojowej. Odpowiedzialność za globalny rozwój jest wspólna. Solidarność to nie tylko zwiększanie pomocy rozwojowej, ale także zapewnienie, aby ta pomoc była skuteczna i aby inne dziedziny naszego życia, jak ochrona środowiska, migracje, handel czy ochrona praw człowieka także przyczyniały się do rozwoju.

Przyjęcie hasła „Solidarność dla rozwoju” dla Europejskich Dni Rozwoju w Polsce roku niesie ze sobą niewątpliwie korzyści dla samego wydarzenia i Polski. Wybór ten wiąże się także z określonymi niebezpieczeństwami, którym można jednak zapobiec dzięki ich zidentyfikowaniu i odpowiedniemu przygotowaniu.

„Solidarność” jest w Polsce hasłem i tematem dobrze rozpoznawalnym, nie tylko jako ruch społeczno-polityczny z 1980 roku, ale także jako tradycyjne w polskim społeczeństwie poczucie i konieczność solidarności z osobami będącymi w potrzebie. W argumentowaniu potrzeby pomocy mieszkańcom biednych krajów Polacy najczęściej powołują się na obowiązek moralny (56% w 2009 roku)<sup>10</sup>. Hasło solidarności jest jednocześnie powszechnie akceptowalne i często wykorzystywane, także przez różne środowiska polityczne. Niewątpliwie więc użycie go pomoże nakierować uwagę mediów i polskiego społeczeństwa na temat międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju.

Z punktu widzenia odbiorcy zagranicznego, zarówno społeczeństw jak i decydentów, „Solidarność”, obok Jana Pawła II i Lecha Wałęsy, jest swojego rodzaju wizytówką i marką naszego kraju. Dokonania polskiej Solidarności wskazują na historyczne osiągnięcia

Polski w radykalnych przemianach politycznych, społecznych i gospodarczych, które przecież mają klarowny wymiar „rozwojowy”.

„Solidarność dla rozwoju” jest jednocześnie bardzo pojemnym tematem, który może obejmować wiele dziedzin istotnych z punktu widzenia organizatorów Europejskich Dni Rozwoju i ich uczestników oraz kwestii, które będą istotne dla międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju za półtora roku. Jednak skuteczne jego wykorzystanie wymaga intelektualnej i politycznej pracy w przełożeniu haseł solidarności sprzed 20 i 30 lat na bieżące wyzwania globalnego rozwoju i wypełnienie tego hasła treścią. Można wyodrębnić trzy kluczowe pytania, na które należy znaleźć odpowiedzi, jeżeli wykorzystanie hasła „Solidarność dla rozwoju” miałyby okazać się skuteczne:

### 1. Co rozumiemy pod hasłem „Solidarność dla rozwoju”?

Wymaga ono określenia co solidarność z 1980 roku ma wspólnego z bieżącymi wyzwaniami globalnego rozwoju i wypełnienia jej treścią w miejsce jedynie bezrefleksyjnego powoływania się na dokonania sprzed 20 i 30 lat. Edukacja globalna i większa aktywność mediów w informowaniu o krajach rozwijających się może przyczynić się do znalezienia aktualnego i konkretnego znaczenia dla idei polskiej solidarności sprzed 30 lat – solidarności dla rozwoju<sup>11</sup>. Widać już oznaki tego myślenia w polskiej sferze politycznej. Jerzy Buzek w wypowiedzi z 22 października 2009 roku mówił: „Unia Europejska chce i jest gotowa odegrać wiodącą rolę w sprawach międzynarodowych, a skuteczna polityka rozwoju jest kluczowym elementem naszego zaangażowania w losy świata. Solidarność rodzi się w domu, ale następnie należy ją szerzyć za granicą. Tak podpowiada nam nasze doświadczenie i pragniemy się nim podzielić”<sup>12</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się Prezes Rady Ministrów Donald Tusk podczas otwarcia 14. Konferencji ONZ w sprawie Zmian Klimatu oraz Prezydent RP Lech Kaczyński podczas inauguracji 63. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Powiązanie historycznej solidarności z aktualnymi wyzwaniami może się odbyć poprzez wskazanie i skoncentrowanie się na konkretnych obszarach rozwoju i współpracy rozwojowej, w których organizatorzy EDD chcieliby przedyskutować wyzwania solidarności, jak np. solidarność klimatyczna w kontekście zmian klimatycznych, solidarność demokratyczna w kontekście promocji demokracji w krajach b. ZSRR czy solidarność gospodarcza z krajami rozwijającymi się w scenariuszach wyjścia z kryzysu gospodarczego.

**2. Czy faktycznie jesteśmy solidarni?** Niezbędne jest zidentyfikowanie obszarów, w których solidarność Polski może być kwestionowana przez społeczność międzynarodową i zaadresowanie tych opinii. Polska jest np. krytykowana za brak solidarności klimatycznej z krajami rozwijającymi się poprzez blokowanie porozumień klimatycznych na poziomie UE<sup>13</sup>. Polska najprawdopodobniej wywiąże się ze swoich zobowiązań poziomu pomocy rozwojowej w 2010 roku (0,17 % PKB) zaledwie w połowie. Znikomy udział pomocy dla Afryki w polskiej pomocy dwustronnej stawia pod znakiem zapytania solidarność Polski z krajami tego kontynentu. Obrona dotacji dla polskiego rolnictwa, które blokują dostęp produktów z krajów rozwijających się na nasz rynek może stawiać pytanie o spójność naszej pomocy rozwojowej z działaniami na innych obszarach. Na pewno nie będzie możliwe rozwiązanie wszystkich problemów do 2011 roku, warto natomiast być przygotowanym merytorycznie i politycznie na przedstawienie w czasie polskiej prezydencji konkretnych rozwiązań i drogi do przełożenia haseł solidarności dla rozwoju na praktykę.

**3. Co możemy zaoferować w naszej solidarności z krajami rozwijającymi się?** Zarówno Polska, jak i inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej posiadają cenne doświadczenia z transformacji politycznej, społecznej i gospodarczej. Niektóre z tych doświadczeń – pozytywne i negatywne – mogą wspierać rozwój państw, przed którymi stoją podobne wyzwania i reformy. Jest to istotny wkład państw z naszego regionu Europy do solidarności z krajami rozwijającymi się. Jednak skuteczność takiej oferty wymaga przede wszystkim zidentyfikowania faktycznych potrzeb w krajach rozwijających się odpowiadających naszemu doświadczeniu i gotowości wykorzystania naszych praktyk. Po drugie wymaga zebrania naszych doświadczeń, tego, co nam się udało i co nam się nie udało. Pozwoli to urealnić ofertę dla krajów rozwijających się i krajów w okresie transformacji wskazując na konkretne dziedziny, w których mamy ekspertów i się specjalizujemy, jak np. prywatyzacja, decentralizacja, reforma służby zdrowia, reforma emerytalna, budowanie instytucji demokratycznych, ochrona praw człowieka, budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Bez takiej kodyfikacji oferta często przedstawiana jako „doświadczenie polskiej transformacji” pozostanie jedynie w sferze polityczno-ideologicznej, bez realnego przełożenia na wsparcie rozwoju biedniejszych krajów.

## Podsumowanie i rekomendacje

Wyzwaniem dla polskiej prezydencji w Radzie UE w obszarze współpracy rozwojowej jest nie tylko sprawne kierowanie pracami Unii przez pół roku, współpraca w ramach naszego „trio” czy organizacja Europejskich Dni Rozwoju. Jest nim także, jeśli nie przede wszystkim, wykorzystanie polskich doświadczeń i zaprezentowanie ich na forum europejskim i globalnym. Hasło „Solidarność dla rozwoju” wydaje się doskonale pełnić tę rolę. Odpowiednie wykorzystanie tej idei może również przynieść konstruktywny wkład Polski i do myślenia o kształtowaniu polityki rozwojowej, co niewątpliwie przeżyłoby się na wagę i rolę Polski na forum unijnym i międzynarodowym.

By powiódł się taki scenariusz, koniecznym jest podjęcie działań minimalizujących wymienione wcześniej niebezpieczeństwa oraz budujących odpowiedni wizerunek jeszcze przed objęciem przez Polskę przewodnictwa w Radzie UE. Autorzy niniejszego opracowania rekomendują zatem:

- wypracowanie spójnej koncepcji oraz programu Europejskich Dni Rozwoju wokół tematu „Solidarność dla rozwoju” na powołanym specjalnie w tym celu forum ekspercko-politycznym;
- „przetestowanie” tematu przewodniego „Solidarność dla rozwoju” podczas IV Forum Polskiej Współpracy Rozwojowej we wrześniu 2010 roku;
- wzmocnienie obecności Polski podczas EDD 2010 w Brukseli i zaprezentowanie hasła oraz wizji następnej edycji Europejskich Dni Rozwoju;
- wcześniejsze zaangażowanie sektora pozarządowego oraz mediów w celu rozpropagowania idei „Solidarności dla rozwoju” w polskim społeczeństwie.

Prezydencja w Radzie UE stanowi niepowtarzalną szansę na promocję tematyki europejskiej współpracy rozwojowej w polskim społeczeństwie, na ukształtowanie globalnej solidarności i odpowiedzialności naszego kraju, wreszcie na odkładaną od lat reformę programu rządowego Polska Pomoc. Nie należy również ignorować coraz pilniejszej konieczności wypracowania wspólnego stanowiska całej społeczności międzynarodowej wobec najważniejszych problemów globalnych: ubóstwa, zmian klimatycznych (tego kogo i gdzie dotkną one w pierwszym rządzie), czy partycypacji w procesie podejmowania decyzji. W tych kwestiach polskie doświadczenie solidarności może być punktem wyjścia w globalnej dyskusji. Warto to wziąć pod uwagę szczególnie w kontekście tych aspektów prezydencji, które mają szczególny wymiar prestiżowy,

mediowy i informacyjno-edukacyjny. Doskonałym przykładem mogłyby tu być Europejskie Dni Rozwoju pod hasłem „Solidarność dla rozwoju”.

*Robert Łuczak – ekspert Global Development Research Group, geograf, socjolog, koordynator programu Democratic Governance for Development*

*Jan Szczyciński – ekspert Global Development Research Group oraz Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), politolog, specjalista z zakresu zagadnień współpracy i pomocy rozwojowej*

1. Szerzej na ten temat zob.: Bagiński P., *Zakres tematyczny i priorytety polskiej prezydencji w Radzie UE w II połowie 2011 r. w obszarze współpracy rozwojowej*, Opracowanie przygotowane przez Global Development Research Group na zlecenie Departamentu Współpracy Rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa 2009.
2. Hasłem EDD w Lizbonie było „Will Climate Change Development?”.
3. Eksperti GDRG pomiędzy grudniem 2009 a lutym 2010 przedstawili i wstępnie przedyskutowali propozycję przyjęcia hasła „Solidarność dla rozwoju” jako tematu wiodącego EDD w Polsce z przedstawicielami polskich i unijnych instytucji na poziomie administracji centralnej oraz przedstawicielami środowisk opiniotwórczych w tym mediów, think-tanków i ośrodków naukowych.
4. Wypowiedź Lecha Wałęsy dla Europejskiego Centrum Solidarności, <http://www.ecs.gda.pl>.
5. Szerzej na ten temat zob.: Czaplicka K., Łuczak R., „Granice rozwoju”, *GDRG Working Papers*, Global Development Research Group (w druku).
6. Peet R., 1999, *Theories of Development*, The Guilford Press, New York.
7. Słownik Języka Polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=solidarno%BE%EB>.
8. Źródło: [http://ec.europa.eu/development/services/events/EDD2007/homepage\\_en.htm](http://ec.europa.eu/development/services/events/EDD2007/homepage_en.htm) (tłumaczenie własne).
9. Jerzy Buzek o pomocy rozwojowej. Możemy się podzielić z innymi naszą wiedzą, „Dziennik Gazeta Prawna”, 29 października 2009 r.
10. *Polacy o pomocy rozwojowej 2009*, badanie TNS OBOP dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
11. Szczyciński J., Witkowski J., „Świadomie i nieświadomie – Polacy o rozwoju globalnym”, *GDRG Policy Papers*, nr 1/2010, Global Development Research Group, [http://www.gdr.org.pl/attachments/124\\_POLICY\\_PAPERS\\_Nr\\_1\\_2010.pdf](http://www.gdr.org.pl/attachments/124_POLICY_PAPERS_Nr_1_2010.pdf).
12. Informacja prasowa Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego z okazji Europejskich Dni Rozwoju 2009, Strasburg, 22 października 2009 r., [http://www.eudevdays.eu/docs/Jerzy\\_Buzek\\_at\\_EDD.pdf](http://www.eudevdays.eu/docs/Jerzy_Buzek_at_EDD.pdf).
13. Arcybiskup Tutu gani Polskę za stanowisko ws. zmian klimatycznych, PAP, 29.10.2009, [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,81048,7202368,Arcybiskup\\_Tutu\\_gani\\_Polske\\_za\\_stanowisko\\_ws\\_zmian.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,81048,7202368,Arcybiskup_Tutu_gani_Polske_za_stanowisko_ws_zmian.html).